

Sadi Rudianu

Przekład i adaptacja:

Jacek Biniak

2'45/85

14

Wojna II

roz. 14
(ostateczny)

" D i a l o g "

Osoby: Narrator - Janina Bocheńska
Kostia - Jerzy Stasiuk
Andrzej - Zdzisław Krauze

/ gwał restauracyjny i na tym tle/

Narrator: - W restauracji, przy stoliku siedzą dwaj przyjaciele. Na stole butelki z piwem...

Kostia: - Andrzej, stary druhu, cieszę się, że cię widzę ! Co słychać ?
Gdzie zamierzasz spędzić urlop ?

Andrzej: - Zobaczymy, jeszcze się nie zdecydowałem. A ty ?

Kostia: - W tym roku chcę wypoczywać komfortowo. Z całą rodziną wyjeżdżam nad morze, potem w góry, no i wycieczka po całym kraju ! Wezmę ze sobą staruszków. Całą czwórkę. Będzie nas wszystkich dwanaścioro...

Andrzej: -Ho, ho ! To chyba wpadł ci jakiś duży pieniądz...

Kostia: - Owszem ! Otrzymałem premię - piętnaście tysięcy !

Andrzej: - Niemożliwe ?!

Kostia: - A tak ! Za rzetelną pracę.../po chwili/ - Co z tobą ? Słabo ci?

Andrzej: - Skąd to się u ciebie wzięło, Kostia?

Kostia: - Gorąco tak, i to piwo... ech... w ogóle, to zuch z ciebie, ~~am~~
Kostia
Andrzej...

Andrzej: - A ty?

Kostia: - Co ja?...

Andrzej: - Jak ty chcesz spędzić urlop?

Kostia: - Pojedziemy gdzieś. Ale tylko w czwórkę. Rodziców nie biorę. Ani moich, ani żony...

Andrzej: - Dlaczego?

Kostia: - We "FIACIE" nie ma tylu miejsc.

Andrzej: - W jakim "Fiacie"?

Kostia: - W moim.

Andrzej: - Czyżby? Jak ty to zrobisz?!...

Kostia: - Bardzo prosto! Oszczędzałem, zbierałem na książeczkę, no i... kupiłem... / po chwili/ - Co ci jest?... Słabo ci?...

Andrzej: - Nie, nic, wszystko w porządku...

Kostia: - Wydawało mi się, że zgrzytnąłeś zębami..

Andrzej: - Mówię ci, że nic mi się nie stało. Po prostu gorąco ~~tak~~, i to piwo... Taaak, to znaczy, że masz "Fiata"?!... Pomysleć tylko...

No, dobrze - przekonam się, czy jesteś moim prawdziwym przyjacielem...

Andrzej
Kostia:

- To znaczy ?...

Kostia
Andrzej:

- Zostaw swoje dzieci w domu, a weź mnie z żoną. Jedźmy razem na wczasy twoim "Fiatem"...

Andrzej
Kostia:

- Ale przecież ty mówiłeś, że jedziesz z całą rodziną - dwanaście osób...

Kostia
Andrzej:

- Bzdura !...

Andrzej
Kostia:

- A rzetelna praca ?...

Kostia
Andrzej:

- Nonsens;..

Andrzej
Kostia:

- To żadnej premii nie było ?... Wszystko to wymyśliłeś, żeby mnie rozzłościć ?...

Kostia
Andrzej:

- Nie wykręcaj się, tylko odpowiedz - bierzesz nas ze sobą, czy nie ?

Andrzej
Kostia:

- Oczywiście, że biorę. W pociągu starczy miejsca dla wszystkich!

Kostia
Andrzej:

- Nie w pociągu, a we "Fiacie" !

Andrzej
Kostia:

- W jakim "Fiacie" ?...

Kostia
Andrzej:

- Jak to w jakim ? No, w tym, co stoi tutaj, pod oknem...

Andrzej
Kostia:

- A skąd ja mogę wiedzieć, czyj t_o jest ?...

Kostia
Andrzej:

- Czyżby to nie był twój?...

Andrzej
Kostia:

- Nic podobnego !

Narrator: - Przyjaciele uścisnęli się radośnie...